

Prace Filologiczne 2024 (79): 349–361
ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037
Copyright © by Katarzyna Sobolewska, 2024
Creative Commons: Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)
<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>
<https://doi.org/10.32798/pf.1436>

KATARZYNA SOBOLEWSKA

Instytut Języka Polskiego PAN, Warszawa

e-mail: katarzyna.sobolewska@ijp.pan.pl

<https://orcid.org/0000-0002-1348-787X>

SŁOWNIK GWAR OSTRÓDZKIEGO, WARMII I MAZUR JAKO TEKST KULTURY

SŁOWNIK GWAR OSTRÓDZKIEGO, WARMII I MAZUR AS A CULTURAL TEXT

ABSTRACT: The paper describes the dictionary of dialects of Ostróda, Warmia and Mazury as a carrier of cultural content. It shows the rooting of the dialect dictionary in the oral and literate tradition, their relationship with the intellectual and political culture of the period, standards of definition and inference, and the requirements of textual coherence. It presents the range of competence and skills necessary for its reading. It also presents different ways of using the information gathered in it.

KEYWORDS: lexicography, dialects of Warmia and Mazury

Wstęp

Całościowy komunikat mający swoją strukturę, początek i koniec – nazywamy tekstem. Ma on postać ciągu językowego przeznaczonego do kompleksowego odbioru, złożonego najczęściej ze zdań, które przenoszą porcje informacji (Dobrzyńska 2001, s. 294–295). Tekstem jest zatem biblia, pieśń ludowa, oracja weselna, ale także instrukcja użytkowania pralki, akt urodzenia, paragon sklepowy, sms. Tekst kultury zaś to tekst szczególnego rodzaju: jest on dobrem zbiorowym,

efektem powtarzalności określonych zachowań, wynikiem współpracy i twórczej aktywności wielu pokoleń, przekazywanym i wzbogacanym przez kolejne generacje odbiorców. Tekst kultury bywa nośnikiem idei, kształtuje postawy, oddziałuje na intelekt i emocje (Szczęsna 2002, s. 307).

W takim ujęciu każdy słownik rozumiany za WSJP PAN jako „publikacja zawierająca zbiór wyrazów jakiegoś języka, uporządkowany alfabetycznie lub w inny sposób, wraz z objaśnieniami dotyczącymi różnych problemów związanych z ich używaniem przez ludzi mówiących lub piszących” jest tekstem kultury. Ewa Rudnicka w artykule zamieszczonym w „Języku Polskim” badała związki między słownikiem jako gatunkiem tekstu a kulturą, postulując nowy sposób podejścia do zawartości leksykonów – jako nośników treści kulturowych (Rudnicka 2016, s. 54). W niniejszej pracy chciałabym zanalizować pod tym kątem *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* (dalej: SGOWM), a więc szczególnie typ leksykonu opisujący jedną z terytorialnych odmian języka polskiego.

Geneza i tradycja

Słownik gwarowy, jak każde naukowe przedsięwzięcie, jest osadzony w kulturze umysłowej epoki, w postulowanych przez nią celach badawczych, procedurach poznawczych i interpretacyjnych. Jego układ, zakres, kryteria doboru źródeł i szczegółowe rozwiązania redakcyjne są dobrem zbiorowym, uformowanym w dużej mierze przez poprzedników. W wypadku polskich słowników gwarowych tradycję, do której zawsze trzeba się odwołać, przyjmując ją lub kwestionując, stanowi *Słownik gwar polskich* pod redakcją Jana Karłowicza, pierwszy na Słowiańszczyźnie odrębny słownik gwar i jedyny kompletny słownik wszystkich gwar polskich, wydany w latach 1900–1911. Jest to słownik dyferencjalny, tzn. podający tylko wyrazy i związki wyrazowe odbiegające swym znaczeniem lub kształtem od języka ogólnego. Następcy i kontynuatorzy dzieła Karłowicza opracowali w XX i na początku XXI wieku wiele innych słowników gwar, zróżnicowanych ze względu na obejmowany obszar, zakres haseł, układ artykułów hasłowych, wpisany w projekt typ odbiorcy itp. Rozbudowaną typologię polskich słowników gwarowych podaje Halina Karaś w monografii *Polska leksykografia gwarowa* (Karaś 2011, s. 36–37). Każdy do dziś opublikowany słownik gwarowy korzysta z dorobku poprzedników i wraz ze swoją unikatową charakterystyką należy do tradycji gatunku.

Jednym z takich słowników gwarowych jest *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, ukazujący się od 1987 r. i doprowadzony na razie do końca litery R. Jest to też jeden z pierwszych projektów Instytutu Języka Polskiego PAN, utworzonego w 1973 r., przejęty po włączeniu do niego I Pracowni Dialektologicznej.

Pracownia ta już w 1958 r. podjęła prace nad regionalnym słownikiem gwar Warmii i Mazur, traktując je jako „jedną z form uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego” (Pomianowska, Szymczak 1962, s. 388).

Jak widać, prace nad słownikiem gwarowym prowadzono w gronie uczniów i współpracowników prof. W. Doroszewskiego jednocześnie z jego największym dziełem leksykograficznym poświęconym polszczyźnie standardowej – *Słownikiem języka polskiego*. Warto więc przypomnieć i podkreślić, że te dwa słowniki, należąc do tej samej epoki, wchodzą ze sobą w dialog, o czym świadczy np. przyjęty i szeroko stosowany w SGOWM skrót *ogp* zastępujący definicję, odsyłający do jedyne lub głównego znaczenia danego słowa w SJP W. Doroszewskiego. Jednak podczas gdy SJP był pomyślany jako normatywny i unifikujący, a w jakiejś mierze, jak pisze T. Piotrowski – perswazyjny (Piotrowski 2001, s. 88) – SGOWM kładł nacisk na geograficzne i socjalne zróżnicowanie języka, odzwierciedlał je bez komentarza poprawnościowego, bez wtrętów scjentyistycznych, bez cenzury. Wyrazem charakterystycznego dla tych czasów optymizmu instytucjonalnego była też koncepcja pełnego, a nie dyferencjalnego, słownika gwarowego, w którym chciano umieścić całość słownictwa regionu Warmii i Mazur¹. Jako słownik pełny mógł on lepiej ukazać zakorzenienie miejscowych gwar w systemie języka polskiego, a nie eksponować wyłącznie leksykalnych odmienności regionalnych, w znacznej części pochodzenia niemieckiego. Słownik ten był przy tym skierowany do szczególnego odbiorcy, specjalisty filologa znającego pismo fonetyczne i łącinę.

Dobro, prawda, piękno

Słownik gwarowy – jako tekst kultury – stanowi dobro zbiorowe. Kategoria dobra nieodłącznie kojarzy się z greckim kanonem etycznym i estetycznym, obejmującym triadę: dobro – prawda – piękno. Tradycja intelektualna, z której wszyscy czerpiemy, ma zastosowanie również w codziennej pracy redakcyjnej, w przyjmowanych rozwiązaniach leksykograficznych, sposobie weryfikacji i opisywania materiału gwarowego. U podstawy prac nad słownikiem gwarowym leży bowiem przekonanie o wariantowości języka, jego zróżnicowaniu geograficznym, socjalnym, dynamizmie, zmienności w czasie i przestrzeni. Tę *prawdę* o sposobie działania „mowy ludu” przekazuje właśnie słownik gwarowy, z założenia dokumentacyjny, a nie kodyfikujący, normalizujący czy standaryzujący użycie języka. Twórcy SGOWM nie rościli sobie żadnych praw do normowania opisywanej gwary, choćby w zakresie listy haseł. Nie eliminowali więc słów, które

¹ Niestety, nie zdołano utrzymać odpowiedniego poziomu zatrudnienia w pracowni, dlatego prace nad słownikiem, rozpoczęte w latach 60. XX w., wciąż trwają.

wydawały się nowe – przejęte od przybyłych na Warmię i Mazury już po II wojnie światowej użytkowników innych odmian polszczyzny, np. *koperta*, *filizanka*. Opisywali po prostu taką „mowę ludu”², jaką zastali na tym terenie w trakcie badań, rejestrując tym samym różne chronologicznie warstwy słownictwa.

Z ideałem *prawdy* wiąże się też postulat ograniczania kreatywności obowiązujący podczas redagowania SGOWM: chodzi o interpretowanie danych językowych w sposób systematyczny i jednolity, przy zachowaniu niezbędnej dyscypliny umysłowej i uniwersalnych reguł wnioskowania. Bardzo pomocna w ustalaniu faktów i sensów jest też znajomość realiów wiejskich i specyfiki badań terenowych. Zdarza się więc, że jakaś część pracy poświęcona na żmudną weryfikację materiału nie znajduje żadnego odzwierciedlenia w opublikowanym tekście słownika, ponieważ jej efektem jest dyskwalifikacja hasła. Usuwanie materiału przypadkowego czy zdefektowanego, o którym nic wiarygodnego nie da się powiedzieć – jest ważną umiejętnością, przesądzającą o jakości słownika gwary, której nie można już zbadać w terenie. Wymóg *prawdy* oznacza przecież podawanie informacji sprawdzonych, a przy tym niesprzecznych z dotychczasowymi opracowaniami leksykograficznymi. Wynikiem poszukiwania ciągłości w języku są liczne odkrycia semantyczne i powinowactwa słowotwórcze, ukazane w definicjach, np: „**posurzyć się** ‘przybrać *surowy*, pochmurny wyraz twarzy’ (...)”³.

Badając poświadczenia wyrazu hasłowego, trzeba też umieć odrzucić poświadczenia negatywne – tzn. takie wypowiedzi informatora, w których dane słowo padło, ale z wyraźnym komentarzem wyraźnie wskazującym na to, że używają go inni. Na wielojęzycznym terenie autochtoni znają wiele kodów i żonglują pochodzącymi z nich wyrazami z dużą swobodą, mając często na uwadze określone językowe kompetencje odbiorcy. W materiale do leksemu *prześcieradło* znalazł się właśnie taki cytat: *plachta?*– *to jes psześcieradło na polskie, zdaje sie*. Takich cytatów nie włączamy do naszych opracowań.

Czasami jednak, gdy redaktor hasła jedynie się do pewnych konstatacji zbliża – ma obowiązek poinformować o tym czytelnika. Stąd wiele typów zastrzeżeń rozsianych po tekście SGOWM: „formę hasła i definicję powtórzono za...”, „zapisy nierozstrzygające postaci Nsg...”, „część zapisów nie daje się jednoznacznie zinterpretować”. W ten sposób uczciwie i zgodnie z *prawdą* pokazujemy, do czego nas zebrany materiał uprawnia, a do czego nie, zwłaszcza że już nie możemy spornej kwestii wyjaśnić w trakcie badań terenowych. Niekiedy też gruntowna analiza materiału bądź źródła prowadzi do ich krytycznej oceny. Wówczas wysłałyśmy do czytelnika komunikat w formie wtrącenia [*sic!*] w cytacie albo uwagi na końcu artykułu hasłowego, np.

² Oczywiście bardzo starannie dobierając informatorów – autochtonów.

³ Wszystkie przytoczone przykłady pochodzą z zasobów SGOWM, zarówno opracowanych i opublikowanych, jak i pozostających w kartotece.

benzynowy ogp: *lampa szczanna, petrola i bansynowe* [sic!] *to zwykle byli, ale maleńkie, bes szkiełka* Gawliki Wk Giż.

kaczyżer 'rzęsa wodna' (...). Uwaga: w SWM XI błędnie 'jaskier'.

Wszystkie czynności sprawdzające i interpretacyjne wymagają krytycyzmu i czujności, a także wrażliwości na tekst. W materiale gwarowym są słowa, które brzmią zupełnie standardowo, pojawiają się w przewidywalnych kontekstach – a jednak znaczą co innego, np.

poślubić 'zaręczyć się z kimś': *Lóna mózi do niego: Mam ci jo w sércu janszého, Com poślubziła* psn Stef III 4.

Kiedy słownik ukazuje się tom po tomie przez kilkadziesiąt lat⁴, jego redagowanie oznacza rzetelne przetwarzanie danych językowych zgodnie z instrukcją redakcyjną i rozwiązaniami przyjętymi wcześniej, w hasłach już opublikowanych. Kolejny, nowy artykuł hasłowy jest puzzlem, który wkłada się na swoje miejsce w słowniku, a nie radosną ekspresją twórczości leksykograficznej autora. Najważniejszym celem takiej pracy jest utrzymanie spójności tekstu, w wypadku słownika wykraczającej daleko poza te warunki, które musi spełnić dowolny inny tekst (jeden podmiot, jeden odbiorca, jeden temat; Dobrzyńska 2001, s. 301). Piękno słownika gwarowego polega właśnie na umiejętnie zintegrowanej i zhierarchizowanej treści, na zachowaniu spójności na wszystkich jego poziomach. Systematyczne, celowe i konsekwentne zorganizowanie treści powinno być widoczne:

- w obrębie pojedynczego artykułu hasłowego,
- w obrębie danej rodziny słowotwórczej reprezentowanej przez leksem, który właśnie opracowujemy,
- w obrębie tego samego pola tematycznego, np. nazw posiłków, nazw pór dnia,
- w obrębie produktów tej samej kategorii słowotwórczej, np. zgrubień, zdrobnień,
- w obrębie listy haseł całego słownika – czy dana jednostka, którą opracowujemy, ma być:
 - samodzielnym hasłem,
 - hasłem odesłanym,
 - wariantem fonetycznym wyrazu hasłowego,
 - podhasłem,
 - związkiem wyrazowym wchodzącym w skład odpowiedniego artykułu hasłowego z osobną definicją i przykładami.

⁴ Oto kolejne tomy i daty wydań: t. I A–Ć, 1987; t. II D–G, 1991; t. III H–K, 1993; t. IV L–N, 2002; t. V O–Ó, 2006; t. VI Pa–Pó, 2014; t. VII Pra–Przew, 2018; t. VIII Przez–Pyziać, 2021; t. IX R, 2023.

Innym mechanizmem zapewniającym tekstowi spójność jest tematyżacja, tzn. powtarzanie części informacji już podanych – przed wprowadzeniem nowych (Dobrzyńska 2001, s. 303). Słownik, który jest z definicji tekstem skompresowanym, nie może stosować takich powtórzeń. Rolę nawiązań pełnią oszczędzające miejsce i uwagę czytelnika symbole graficzne, różne rodzaje czcionek w różnych funkcjach, utarte formuły, np. znak tyldy (~) wprowadzający kolejny związek wyrazowy albo jego wariant, kolejne użycie przenośne wyrazu hasłowego lub osobną fasetę w grupie konotacji.

Praca nad dużym słownikiem jest zawsze zespołowa, odbywa się w rytm negocjacji między autorem a redaktorem naukowym oraz recenzentem. Ostateczna postać artykułu hasłowego uciera się w dyskusji zespołu, w której ważnymi argumentami są precedensy – rozwiązania już przyjęte w słowniku, które w imię spójności tekstu powinny być uwzględnione. W tej dyskusji uczestniczą więc, *pars pro toto*, autorzy, redaktorzy i recenzenci haseł poprzednich, często już niepracujący, czasem nieżyjący. Niekiedy też trzeba wziąć pod uwagę konwencje opisu wprowadzone przez twórców słowników poprzednich, np. Jana Karłowicza. To on pierwszy w *Słowniku gwar polskich* zastosował asterysk (*) jako znak postaci odtwarzanej, prawdopodobnej, ale nie poświadczonej w materiale. Kontynuujemy ten zwyczaj.

Wzory lektury

Pod względem swojej wewnętrznej struktury i na skutek skompresowania treści słowniki gwarowe są wyjątkowe na tle innych tekstów kultury. Są też pełne wewnętrznych powiązań – jawnych i ukrytych, umiejscowionych na różnych piętrach tekstu. SGOWM pomyślano jako słownik specjalistyczny, przeznaczony dla filologów. Żeby go w pełni odczytać, trzeba znać zastosowany w nim unikatowy system oznaczeń i symboli. Czytanie tego słownika ze zrozumieniem oznacza jednocześnie dekodowanie znaków zapisanych w trzech „językach”: gwarze, literackim języku definicji i objaśnień oraz systemie znaków słownikowych.

Nie są to wszystkie umiejętności potrzebne do korzystania z zasobów *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*. Aby rozpoznać właściwy sens cytatów, trzeba znać historię regionu i badań terenowych, wiedzieć, kto komu i dlaczego złożył taką, a nie inną relację. Jak w każdej autentycznej rozmowie część informacji – jako drażliwych lub zbyt oczywistych – zostaje tu pominięta. Stają się one ważne, kiedy znika sytuacyjny kontekst, bo bez nich nie sposób odczytać właściwie sensu przytaczanej wypowiedzi. Na przykład w hasle *nasz* opisano jedno ze znaczeń tego zaimka ‘o ludziach związanych ze sobą w jakiś sposób’, które zilustrowano cytatem: *dzieci so za Odro, my nie pragniem nic, ino sie wydostać do naszych ludzi, za mocno doskfrajo*.

Informatorka zwięzłe opisała w tym zdaniu los swojej rodziny, typowy, wspólny w tym czasie dla całej zbiorowości. Przed nadejściem Armii Czerwonej część ludności zamieszkująca teren Prus Wschodnich ewakuowała się za Odrę, do Niemiec. Robili tak przede wszystkim ludzie młodzi i silni, zwłaszcza młode kobiety – w strachu przed barbarzyńcami ze Wschodu. Starzy i często schorowani rodzice zostawiali na miejscu, żeby pilnować dobytku, karmić zwierzęta gospodarskie itp. Po skończonej wojnie rodzice i dzieci znaleźli się w dwóch różnych państwach. Powrót młodych do „małej ojczyzny” nie wchodził w grę ze względu na dyskryminacyjne praktyki polskich władz wobec autochtonów. Częścią tych szykan było też utrudnianie im wyjazdów z Polski i – tym samym – łączenia rodzin.

Mimo opisanych tu trudności czytać ten słownik warto, bo można to robić na wiele sposobów i w różnych celach. Dla osób prowadzących prace językoznawcze słownik jest zbiorem danych językowych, możliwych do uzyskania podczas lektury całości tekstu albo w wyniku wyszukiwania, także automatycznego⁵, wybranych zjawisk fonetycznych, fleksyjnych, słowotwórczych itp. Dla czytelników innych tekstów, np. badaczy folkloru, słownik może stanowić pomoc w lekturze podań, legend, pieśni z regionu Warmii i Mazur. Dla osób zainteresowanych historią życia codziennego zbiór definicji i cytatów zamieszczony w słowniku daje wgląd w świat doświadczeń i skojarzeń autochtonów, ciekawy przejaw „działania” biografii językowych, zawsze skomplikowanych na pograniczu. Oto w opisie *kobiałki* męski informator użył słowa *rukzak*: *kobiałka to na kształt rugzoka na plecach*. Można założyć, że mężczyzna ten raczej nie używał na co dzień sprzętu turystycznego, ale odbył służbę wojskową w Wehrmachcie. Tam zapoznał się z nazwami żołnierskiego ekwipunku, w tym między innymi niemiecką nazwą plecaka: *Rucksack*. Przyszła mu do głowy, kiedy został poproszony o podanie nazwy i cech podobnego desygnatu. W ten sposób zaprezentował, pewnie nieświadomie, część własnej biografii, którą w tamtych czasach na pewno nie chciałby się chwalić.

Uważna i „rozumiejąca” lektura słownika gwarowego może też być nakierowana na poznawanie losu danej wspólnoty i pozostawionego przez nią dziedzictwa. Słownik staje się wtedy znakiem pamięci, materialnym i symbolicznym śladem po jej istnieniu, a poznawanie jego treści – spłatą kulturowego długu wobec kultur rozbitych, zanikłych, nieistniejących.

⁵ Wersje kolejnych tomów słownika w formacie pdf są dostępne na platformie RCIN, por. <https://rcin.org.pl/dlibra>.

U źródeł kultury

Główna część materiału ilustracyjnego SGOWM pochodzi z badań terenowych, podczas których utrwalono ustne wypowiedzi autochtonów sformułowane w języku, który nie zaistniał w wersji pisanej. Wszak *gadka* to po warmińsku i mazursku ‘język, gwara’; formę ustną komunikacji jako jedyną i oczywistą widać w strukturze tego słowa. Badaczom nie pozostawało nic innego, jak tylko zapisywać dźwięki żywej mowy za pomocą uniwersalnego alfabetu fonetycznego.

Słownik gwarowy wypełniony zapisami ustnych wypowiedzi autochtonów jest więc reliktem kultury oralnej, którą jako społeczeństwo dawno porzuciliśmy. Pismo wprowadziło w dzieje ludzkości nowy ład, zmieniło model komunikacji, zmieniając tym samym podstawy naszej kultury. Ślad tego procesu i jego konsekwencje możemy obserwować niemal w każdym artykule hasłowym, gdzie uniwersalna grafia z trudem nadąża za właściwościami języka mówionego. Czytelnik często wyczuwa, że zapise wypowiedzi są tylko echem prawdziwej rozmowy, w którym zanikły informacje towarzyszące wprowadzane przez ton głosu, jego wibracje, drżenie, wahanie, chwile milczenia i zawieszenia, zająknięcia, zduszenia (Vandendorpe 2008, s. 20). Trzeba sporej dozy czytelniczej wyobraźni, żeby to zdarzenie komunikacyjne odtworzyć na podstawie tak uszczuplonych danych, odszukać w nich postacie informatora i eksploratora, zrozumieć, na czym polegało ich spotkanie. Czasem też zdarza się zapis czegoś, co można by nazwać bezradnością informatora w kontaktach ze światem piśmiennym, niezrozumieniem panujących w nich reguł: „Noszej gotki zakazywali, a teras opsisujo!”

W słowniku wykorzystujemy nie tylko luźne, swobodne wypowiedzi informatorów na różne tematy, ale też bajki, pieśni, legendy, przypowieści – powtarzane w formie ustnej z pokolenia na pokolenie, przechowywane w zbiorowej pamięci badanej wspólnoty. Są to oralne korzenie wszelkiej literatury.

Kultura ludu

Słownik opisujący mowę ludu utrwala zarazem nasze wspólne dziedzictwo, czyli kulturę ludową, chłopską, podkreślając i eksponując jej najważniejsze cechy. Była to kultura skupiona na materialnych podstawach bytu – stąd konkretność słownictwa gwarowego, zawierającego stosunkowo mało nazw abstrakcyjnych. Kultura ludowa była też hierarchiczna, oparta na pionowych podziałach społecznych wynikłych najczęściej z różnic majątkowych, powszechnie akceptowanych i mających uzasadnienia religijne:

Dlaczego Pan Bók [wszystkim] równie nie dał? Boby jeden drugiego nie brukował [nie potrzebował]!

Centralną wartością kultury chłopskiej jest praca, a powszechnym doświadczeniem – praca dzieci:

Ja musiał jeden rok paść, co matce zarobiłem palidła, zboza, to pśeńc miesiuncy nie chodźilem [do szkoły].

Jest to świat patriarchalny, w którym mężczyźni sprawują nad kobietami praktyczną i symboliczną władzę:

Ja pirsu zunke chciałem doprowadzić do rozumu i coby była bogobojna.

Patriarchat miał jednak swoje ograniczenia, związane z traktowaniem ludzi starszych, również mężczyzn, już nieproduktywnych. Słowo *lament* oznaczające ‘dożywotnie utrzymanie rodziców przez dzieci’ zdaje się wskazywać na wcale liczne przypadki życia w ubóstwie na starość oraz na niewywiązywanie się dzieci ze swoich obowiązków wobec rodziców. Cytaty zamieszczone w SGOWM jako ilustracja różnych haseł opisują także powszechne doświadczenie przymusu, opresji, tragedię wojny, biedę (por. Sobolewska 2018, s. 2020; 2021) – traktowane najzupełniej normalnie, bez oznak sprzeciwu, jako zwykłą część chłopskiego losu. W nazwach nosicieli cech widać ponadto silne działanie kontroli społecznej, wyczulenie wspólnoty na każde odstępstwo od „normy”. Prowadzi ono do tworzenia i używania nazw z dużym komponentem ekspresywnym: *nagodupiec, kłępa, niezbożnik, chudant, koślacz, ospalek, pierdziuch*. Wyłaniająca się z tej grupy słownictwa skłonność do oceniania, wyśmiewania, a tym samym korygowania zachowań innych była niezbędną w wiejskiej wspólnotce, gdyż umożliwiała jej integrację, sprzyjała udzielaniu pomocy sąsiedzkiej, ułatwiała przetrwanie. Chłopski świat utrwalony w słowniku gwarowym to świat ciężkiej pracy, biedy, akceptowanych przez wszystkich podziałów społecznych, świat troszczący się przede wszystkim o swoją stabilność.

Kultura pogranicza

Właściwie każdy słownik gwarowy sytuuje się na pograniczu kultur, choćby ludowej i miejskiej, oralnej i piśmiennej. SGOWM dokumentuje kulturę pogranicza rozumianą także dosłownie, geograficznie: jest to obszar historycznego narastania się fal osadnictwa bałtycko-niemiecko-polskiego.

Pogranicze językowo-etniczne to miejsce, gdzie trzeba uzgadniać historię i pamięć. Na terenie dawnych Prus Wschodnich zanikła już zupełnie kultura

dawnych plemion pruskich, pierwszych gospodarzy tych ziem, choć właśnie w gwarze mazurskiej przetrwały resztki ich dziedzictwa, np. w nazwie jałowca, *kadyk*, pochodzącej z języka staropruskiego.

Pogranicze, jako miejsce współistnienia kultur, języków i tradycji, było też nierzadko miejscem rywalizacji kultury dominujących, siłowej unifikacji i integracji, zilustrowanej choćby w takiej wypowiedzi informatora:

To było rozrzondzenie Bismarka, on fszystko ruwno żondał, ruwna wiara, ruwna mowa, ruwne mniary, ruwna waga.

Jednak znacznie więcej materiału językowego zaprezentowanego w SGOWM wskazuje na harmonijny rozwój mowy ludu Warmii i Mazur czerpiącej z wielu źródeł, mowy, w której współistnieją synonimy o różnym pochodzeniu, używane ze swobodą i znajomością wprowadzanych przez nie niuansów semantycznych:

Na cukier mówili fpszut farina.

Cukier to f kawałach je, a farina to tako monka.

Te kostki to cukier, a nielona to muszkibada abo farina.

Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur utrwała i ukazuje wielojęzyczność, wielowyznaniowość i multikulturowość wspólnoty pogranicza.

Pomnik kultury

Przejęcie przez Polskę w 1945 r. ziem zachodnich i północnych, na których utrzymały się polskie gwary mimo obcego językowo otoczenia, stanowiło asumpt do podjęcia prac nad *Słownikiem gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*. Właśnie wtedy polscy dialektolodzy uzyskali dostęp do gwar, których przed wojną nie mogli swobodnie badać. Zaczęli więc dokumentować stan miejscowych dialektów, a zwłaszcza ich „polskość”, co dobrze współbrzmiało z dążeniami ówczesnych polskich polityków. Zapisując i utrwalając na potrzeby przyszłego słownika regionalne formy językowe – sporządzili jednocześnie zapis pamięci kulturowej ówczesnych wspólnot Warmii i Mazur. Jak się wkrótce okazało, spisali w ten sposób ostatni rozdział ich długiej historii. Publikowany od 1987 r. słownik jest pomnikiem wystawionym kulturze, która nie przetrwała szoku, jaki jej państwo polskie zgotowało tuż po II wojnie światowej.

Dzieło pokoleń

Słownik jako tekst kultury rozwija się, zmienia, dojrzewa wraz z rosnącą świadomością i wiedzą jego redaktorów, zwłaszcza słownik pisany i wydawany przez kilkadziesiąt lat, dzieło kilku pokoleń dialektologów i leksykografów. Organizatorzy badań i zarazem autorzy pierwszych sond leksykalnych na Konferencji Pomorskiej w 1954 r. szybko ogłosili tezę o marginalnym wpływie niemczyzny na gwarę Mazurów i Warmiaków (Doroszewski, Koneczna, Pomianowska 1956, s. 135). Być może to spowodowało pewne braki w rejestrowaniu wyrazów zapożyczonych z niemieckiego, zauważalne w pierwszych tomach leksykonu. Prawdopodobnie zadziały tu swoiście pojęty patriotyzm czy poczucie lojalności wobec fundatorów badań.

Dziś te wyrazy, np. *abitur*, *amtman*, *ananier*, *financamt*, *gater*, *klejderkarta*, *lanknecht* itp. – wszystkie z widocznymi znakami przystosowania do polskiego systemu fleksyjnego – umieszczamy w erratach i uzupełnieniach do kolejnych tomów w trosce o kompletność i spójność opisu leksykograficznego. Z tomu na tom dajemy też więcej kolokacji, gdyż wiemy, jakie ważne w rekonstruowaniu językowego obrazu świata jest rejestrowanie połączeń wyrazowych, por.:

robota: ciężka, dobra, fejn, krwawa, lekka, najgorsza, najlepsza, najtrudniejsza, nielicha, wielka, ~ górnicza, szkolowa, ~ brudna, najczyściejsza, ~ babska, chłopska, dziewczynina, kobiecka, ~ wiosnowa, ~ pszczołowa.

Mamy też świadomość, że dzisiejsi odbiorcy dysponują innymi kompetencjami kulturowymi niż czytelnicy przed 50 laty, kiedy powstawała instrukcja do naszego słownika. Mimo to pozostajemy przy łacińskich formułach typu *praet*, *praes*, *fut*, *iter*. Jednak specjalnie z myślą o nowych czytelnikach na początku każdego tomu umieszczamy prosty, przyjazny wstęp z przykładami. Najważniejsza trudność odbiorcza wynika jednak z czego innego, i jest to trudność raczej nie do przewyciężenia. Powoduje ją upływ czasu, zmiana modelu kultury i stylu życia naszych czytelników, którzy mają znikomą znajomość wiejskich realiów. To zaś sprawia, że przytaczane przez nas cytaty, które mają objaśniać znaczenie definiowanego słowa – same często wymagają szczegółowego objaśnienia kontekstu.

Podsumowanie

Słownik gwarowy jako tekst kultury wydobywa na powierzchnię jej oralne i ludowe źródła. Jest zapisem pamięci zbiorowej danej wspólnoty, często jedynym w takim rozmiarze, uporządkowaniu i nagromadzeniu. Stanowi dowód na ciągłość

kultury, łączenie się różnych jej strumieni, jej heterogeniczność. Przedstawia mowę ludu bez sądów, ocen wartościujących, w całym skomplikowanym układzie pojęć, wartości, słów i znaczeń.

Bibliografia

- Dobrzyńska, T. (2001). Tekst. W: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski* (293–314). Lublin.
- Doroszewski, W., Koneczna, H., Pomianowska, W. (1956). *Gwary Warmii i Mazur*. W: Z. Stieber (red.), *Konferencja Pomorska. Prace językoznawcze*. Warszawa.
- Karaś, H. (2011). *Polska leksykografia gwarowa*. Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW.
- Piotrowski, T. (2001). *Zrozumieć leksykografię*. Warszawa.
- Pomianowska, W., Szymczak, M. (1962). Z prac nad słownikiem gwar Warmii i Mazur, *Poradnik Językowy* 9–10 (204–205), s. 387–399.
- Rudnicka, E. (2016). Słownik jako tekst kultury, *Język Polski*, t. XCVI 4, s. 47–64.
- Sobolewska, K. (2018). Wojna w potocznym doświadczeniu Mazurów i Warmiaków. W: A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, K. Skibski (red.), *Kultura komunikacji potocznej w językach słowiańskich* (337–348). Poznań.
- Sobolewska, K. (2020). *Gwarą o krzywdzie*. Przemoc językowa w relacjach Mazurów i Warmiaków. W: E. Wierzbička-Piotrowska (red.), *Język zwierciadłem kultury* (221–230). Warszawa.
- Sobolewska, K. (2021). Bieda i bogactwo w życiu dawnych Mazurów i Warmiaków. W: J. Porayski-Pomsta, K. Sobolewska (red.), *Polszczyzna jest zobowiązaniem, a dla niektórych pasją. Tom prac ofiarowanych prof. dr hab. Barbarze Falińskiej w 90. rocznicę urodzin* (79–97). Warszawa.
- Szczęśna, E. (red.), (2002). *Słownik pojęć i tekstów kultury*. Warszawa.
- Vandendorpe, Ch. (2008). *Od papirusu do hipertekstu. Esej o przemianach tekstu i lektury*. Warszawa.

Skróty słowników

- SGOWM – Z. Stamirowska et al. (red.), 1987–2021, *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, Wrocław–Kraków.
- SJP – W. Doroszewski (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa.
- WSJP PAN – P. Źmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl/>.

STRESZCZENIE

Praca opisuje *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* jako nośnik treści kulturowych. Ukazuje zakorzenie omawianego słownika gwarowego w tradycji oralnej i piśmiennej, jego związki z kulturą umysłową i polityczną epoki, standardami definiowania i wnioskowania, wymogami spójności tekstu. Przedstawia zakres kompetencji i umiejętności czytelnicy niezbędnych do jego lektury. Prezentuje różne sposoby korzystania ze zgromadzonych w nim informacji.

SŁOWA KLUCZOWE: leksykografia, gwary Warmii i Mazur

KATARZYNA SOBOLEWSKA

Instytut Języka Polskiego PAN

Pracownia Dialektologii Polskiej

ul. Ratuszowa 11

03-450 Warszawa